

Dr hab. Rafał Pankowski

rafalpankowski2016@gmail.com

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Jakuba Woroncowa
„Neofaszyzm włoski i jego wpływ na życie polityczne”
przygotowanej pod kierunkiem
prof. dr. hab. Adama Leszczyńskiego i dr hab. Evelyny Kristanovej, prof.
Uniwersytetu SWPS

Problematyka neofaszyzmu nie należy do tematów często podejmowanych przez badaczy w dziedzinie szeroko rozumianych nauk społecznych w Polsce. W ostatnich dekadach wydaje się w tej kwestii dominować mniej lub bardziej wprost wyrażane przekonanie, jakoby historia faszyzmu należała do przeszłości definitywnie zamkniętej w roku 1945 r. Rozdział dziejów pod tytułem “faszyzm” miałby być przedmiotem dociekań wyłącznie historycznych, nie mających żadnego bezpośredniego odniesienia do współczesnej rzeczywistości społecznej i politycznej. Z kolei ideologiczno-polityczna kontynuacja historycznego faszyzmu - czyli neofaszyzm - jawi się w świetle tej perspektywy zazwyczaj jako zjawisko trwale zmarginalizowane, stanowiące co najwyżej mało istotny przypis do narracji historycznej zakończonej wraz z klęską państw Osi w II wojnie światowej. W tym zafałszowanym ujęciu historii totalitaryzmu jedynym zagrożeniem dla idei wolności po roku 1945 miałby być światowy komunizm.

Praca mgr. Woroncowa idzie wyraźnie wbrew wyżej wspomnianemu trendowi. Jak pisze Autor: “Przedmiotem rozprawy jest analiza włoskiego neofaszyzmu jako zjawiska politycznego, społecznego i kulturowego oraz jego wpływu na życie polityczne Włoch po II wojnie światowej”. Praca bazuje zatem na stwierdzeniu ciągłości historycznej faszyzmu i neofaszyzmu jako wielopostaciowego fenomenu na

poziomie politycznym, społecznym oraz kulturowym, a także stwierdza jego istotne znaczenie także po cezurze roku 1945.

Jednocześnie należy podkreślić, że Autor nie popada w pułapkę ahistorycznych uproszczeń. Dostrzega bowiem ewolucję i modyfikację formy neofaszyzmu, poniekąd wymuszonej przez zasadniczo odmienny kontekst społeczno-polityczny rzeczywistości powojennych Włoch, która uniemożliwiała proste odtworzenie ruchu faszystowskiego w jego wcześniejszym kształcie, nadanym mu przez Benito Mussoliniego. Neofaszyzm, aby przetrwać po roku 1945, musiał podlegać zmianom w wymiarze ideologicznym i symbolicznym, które wymuszone były zarówno przez prawny zakaz restauracji partii faszystowskiej (dość niekonsekwentnie stosowany w praktyce), jak i przez negatywny wizerunek okresu dyktatury Mussoliniego, a zwłaszcza jej ostatniego akordu, czyli niesławnej Włoskiej Republiki Społecznej (RSI), kojarzonej ze zbrodniami i skrajnym podporządkowaniem hitlerowskiemu Niemcom (paradoksalnie, to właśnie w okresie RSI można odnaleźć załączki powojennego neofaszyzmu w sferze personalnej i ideowej; o “nadreprezentacji kombatanów Republiki Salò” w powojennym ruchu neofaszystowskim Autor wspomina na str. 42). To właśnie swoiste napięcie między wiernością faszystowskiej tradycji a jej modyfikacjami nadaje ramy tematyczne, czołowy wątek, leitmotiv pracy doktorskiej mgr. Woroncowa. Jak trafnie zauważa sam Autor: “ciągłość między włoskim i niemieckim ruchem neofaszystowskim, a historycznymi faszyzmami nie jest prosta. Podobnie jak ciągłość wszystkich europejskich neofaszyzmów z ich korzeniami. Mało tego, neofaszyzm poza fundamentami ideowymi, które przejął od historycznego faszyzmu wprowadził nowe elementy do doktryny tworząc inne zjawisko polityczne” (str. 42).

Symbolem owej ciągłości jest ideolog neofaszyzmu Julius Evola, któremu nie bez racji poświęcono odrębny podrozdział. Autor ma słuszość pisząc: “Z powodu roli jaką odegrała jego filozofia w całym europejskim ruchu neofaszystowskim praktycznie niemożliwe jest zrozumienie tego fenomenu bez przynajmniej podstawowej znajomości tej postaci” (97).

Lata działalności neofaszystów to także setki i tysiące aktów przemocy i ataków terrorystycznych, których apogeum przypadało na dekadę lat 1970. aż po pamiętny zamach na dworcu w Bolonii w roku 1980. Autor szeroko opisuje owe wydarzenia, które były niejednokrotnie tragiczne w skutkach, m.in. w podrozdziale pt. "Ołów i płomień", ale także w innych częściach pracy.

W pracy zwrócono przy tym uwagę na zasadniczy fakt: ruch neofaszystowski nie był wyłącznie ruchem politycznym zorientowanym na zdobycie władzy, zresztą przez co najmniej cztery dekady zdobycie władzy przez neofaszystów zdawało się być poza horyzontem realistycznych oczekiwań. Był również, a może przede wszystkim, ruchem skupionym na odniesieniach kulturowych, zarówno tych zwróconych w przeszłość, nastawionych na reprodukcję określonej tożsamości, jak i innowacyjnych, odnoszących się do obszarów semantyczno-symbolicznych niekoniecznie z nim uprzednio kojarzonych, jak na przykład twórczość literacka Tolkiena i towarzysząca jej otoczka subkulturowa (str. 234-235).

Autor w sposób kompetentny opisuje także modyfikacje neofaszystowskiego dyskursu, do jakich doszło we Włoszech i w innych krajach Europy Zachodniej na przełomie lat 1960. i 70., m. in. pod wpływem tzw. Nowej Prawicy, nurtu intelektualnego dążącego do uwspółcześnienia tradycyjnej retoryki faszystowskiej. Na gruncie włoskim czołowym reprezentantem tego kierunku był Marco Tarchi, opisywany na str. 233.

Autor bardzo sprawnie porusza się w opisywanej problematyce, co znamionuje imponującą wiedzę: praca jest nasycona rozlicznymi faktami, nazwiskami osób i ugrupowań, szczegółowo opisuje poczynania protagonistów włoskiego neofaszyzmu na przestrzeni kolejnych dekad. Szczegółowość ta przekłada się na dużą, ponadstandardową objętość: prawie 300 stron gęstego maszynopisu z pojedynczą spacją, a także rekordowa liczba prawie 3 tysięcy przypisów. O ile objętość sama w sobie niekoniecznie musi być argumentem na rzecz jakości pracy doktorskiej, o tyle zdecydowanie na uznanie zasługuje bogata bibliografia przedstawiona przez Autora,

zawierająca pozycje w kilku językach, w tym, co naturalne, liczne publikacje w języku włoskim, zarówno opracowania, jak i szeroka baza tekstów źródłowych.

Można uznać, że pewnym mankamentem pracy jest jej cezura końcowa, niesygnalizowana w tytule. Wydaje się ona niezbyt wyraźnie określona. Już we wprowadzeniu Autor pisze, że jego celem jest doprowadzenie opisu “do końca zimnej wojny” (str. 3). Można uznać, że decyzja taka budzi pewien niedosyt, bo właśnie po zakończeniu zimnej wojny - a zwłaszcza po radykalnej transformacji włoskiej sceny politycznej w połowie lat 1990. i ostatecznym załamaniu się swego rodzaju kordonu sanitarnego funkcjonującego na bazie powojennego republikańskiego konsensusu antyfaszystowskiego - formacja neofaszystowska wypłynęła na szersze wody, wywierając realny wpływ na kształt całej włoskiej prawicy, a nawet struktur władzy państwowej, na poziomie wcześniej nieosiągalnym. W istocie Autor odnosi się do owego okresu, poświęcając mu nawet cały podrozdział pt. “Koniec neofaszyzmu? Zakończenie”, przedstawiając w nim losy ugrupowań neofaszystowskich we Włoszech po 1989 r., ich liczne, zmienne nazwy i rozłamy, wspominając zarówno o strategii “rozmiękczenia” ideologii przez Gianfranco Finiego, jak i “utwardzania” jej przez Roberto Fiorego. Rzecz jasna rozczarować może prawie zupełne pominięcie w tym kontekście wątku najnowszego i poniekąd kluczowego: powstania, rozwoju i sukcesu politycznego ugrupowania Bracia Włosi Giorgii Meloni (o samej Meloni jest mowa jako o neofaszystowskiej działaczce młodzieżowej w latach 1990. na str. 263, a o powstaniu jej partii w 2012 r. Autor informuje jednym zdaniem na str. 261, pisząc raczej błędnie, że stanowiła po prostu kontynuację linii Finiego). Być może Autor uznał, że wątek ten nadmiernie odbiega chronologicznie od głównie interesującego go okresu, a może nie uważa owej formacji za neofaszystowską? To ostatnie uzasadnienie byłoby cokolwiek zaskakujące, zważywszy, że u źródeł powstania organizacji Fratelli d'Italia leżało głębokie niezadowolenie z powodu dezintegracji tradycji ideologicznej, jaka dokonała się pod przewodnictwem Finiego, zresztą do dziś partia Meloni, nawet kilka lat po przejęciu władzy, posługuje się symboliką płomienia znanego z czasów MSI. W każdym razie Autor pracy tego wprost nie wyjaśnia, choć pewna sugestia znajduje się w tej uwadze poczynionej pod koniec pracy: “Historia ruchów neofaszystowskich po

1989 roku to także historia sporów i rozłamów. Żadne z nich nie osiągnęło znaczącego sukcesu politycznego” (str. 264). To ostatnie zdanie jest, powtórzmy, nieprzekonujące. Do kwestii tej Autor wraca ponownie w ostatnim akapicie pracy, ale nie wyjaśnia szerzej swojego zdania: “tylko porzucenie przez neofaszystów faszystowskich paradygmatów może prowadzić do osiągnięcia sukcesów wyborczych we współczesnym społeczeństwie. (...) historia Fratelli d’Italia powołanej do życia w 2012 roku przez Guido Crosetto, Ignazio La Russę i Giorgię Meloni oraz wygranie w 2022 roku wyborów parlamentarnych przez ich koalicję z Legą i Forza Italia dowodzą słuszności tej strategii” (str. 265).

W pracy zdarzają się niekiedy pewne uproszczenia, także odnoszące się do jej głównego wątku tematycznego. Autor pisze: “w okresie zimnej wojny neofaszyści nie mieli wątpliwości po czyjej stronie się opowiedzieć” (str. 265), sugerując, że opcja antykomunistyczna, proatlantycka i proamerykańska była jedyną opcją możliwą do przyjęcia z perspektywy neofaszystowskiej. Nie jest to pełna prawda: choć wielu neofaszystów, także we Włoszech, uznawało priorytet motywacji antykomunistycznej, to również wielu odrzucało dychotomiczny podział “Wschód-Zachód”, poszukując swoistej, mitycznej “trzeciej drogi” w różnych konfiguracjach ideologicznych i geopolitycznych. Jedną z wersji orientacji na “trzecią drogę” była wszak (i jest) wśród niektórych radykalnych neofaszystów na przykład orientacja na Bliski Wschód, podszyta antysemityzmem fascynacja nacjonalizmem arabskim albo fundamentalizmem islamskim, a nawet kooperacja z bliskowschodnimi reżimami i grupami terrorystycznymi, czego przykładem mogą być peregrynacje Roberto Fiorego. Skądinąd Autor w sposób wyważony odnosi się do skomplikowanego tematu relacji faszyzmu i neofaszyzmu włoskiego do antysemityzmu, zauważając słusznie: “włoski faszyzm nie był pozbawiony pierwiastka antysemitckiego”, choć rzecz jasna nie miał on takiej samej centralnej pozycji w strukturze ideologii, jak w przypadku niemieckiego nazizmu (str. 38). Autor słusznie stwierdza, że “przekonanie o życzliwym stosunku włoskiego faszyzmu wobec Żydów (...) w świetle faktów nie wytrzymuje krytyki” (str. 24). Na tym tle wyróżnia się rzecz jasna obsesyjny antysemityzm Evoli, o którym mowa na str. 22-23.

Pewne uwagi można mieć do konstrukcji pracy. Po krótkim, jednostronicowym Wstępie Autor natychmiast przechodzi do narracji historyczno-faktograficznej nt. faszyzmu historycznego. Brakuje tu nieco bardziej rozbudowanego wprowadzenia obejmującego stanowisko teoretyczne i metodologiczne Autora przyjęte w pracy, zarysowanie problemu czy też problemów badawczych, głównych inspiracji lekturowych czy tradycji interpretacyjnych dotyczących opisywanego tematu. To wszystko Autor omawia dopiero w drugim rozdziale, rozpoczynającym się po kilkudziesięciu stronach (od str. 34). Autor wskazuje tu na szeroko zakrojony horyzont badawczy: „W rozprawie postanowiono połączyć badania historyczne z metodami charakterystycznymi dla nauk społecznych, w których bada się zbiorowości zaangażowane w ekstremizm polityczny, zawartość prasy, treści stron internetowych, grupy formalne i nieformalne oraz partie polityczne, kontekst polityczny, strategie działań ekstremistów, dyskurs oraz ideologię” (str. 51).

Na ostatnich stronach pracy Autor ponownie pisze o swoich celach badawczych, przedstawiając je w „gęsty”, mocno skrócony sposób: „Celem rozprawy było wykazanie wpływu kontekstu społecznego i politycznego na strategie, dyskurs i ideologię. Znalezienie odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu i dlaczego włoscy neofaszyści stawali się źródłem inspiracji oraz skąd sami czerpali inspiracje. Scharakteryzowanie procesu ewolucji kultury politycznej czyli deklarowanej tradycji, odniesień, retoryki oraz stylu prowadzenia polityki. W pracy starano się odpowiedzieć także na pytanie, czy celem neofaszystów jest chaotyczna dezintegracja porządku, czy zmiana społeczna oraz co dokładnie wpływa na ich mobilizację lub demobilizację” (str. 264).

Język pracy jest barwny i sugestywny. Nieliczne są pewne potknięcia stylistyczne, jak np. użycie słowa „doktrynerzy” (str. 6) w odniesieniu do twórców danej doktryny (w tym przypadku: anarchizmu).

Podsumowując, należy podkreślić, że recenzowana praca stanowi zajmującą lekturę. Podjęty w niej temat jest interesujący i wartościowy poznawczo. Rozprawę

cechuje wysoki poziom merytoryczny, rozbudowana szczegółowa faktografia i bogata bibliografia przedmiotu.

Recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymagania i warunki określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje o dopuszczenie Pana mgr. Jakuba Woroncowa do kolejnych etapów procedury doktorskiej.



/Rafał Pankowski/

Warszawa, 24.09.2026